

Łatwiej mi zrozumieć różne punkty widzenia – spotkanie z Davidem Szalayem

Emilia Sierzputowska

O trudnościach w zdefiniowaniu domu i proroczej jakości literatury drugiego dnia festiwalu opowiadał autor urodzony w Kanadzie, wychowany w Anglii i mieszkający na Węgrzech.

Zdarza się, że Węgrzy poprawiają mnie w wymowie mojego nazwiska, wyznał David Szalay na spotkaniu w Państwowej Galerii Sztuki. Jego ojciec jest Węgrem, ale sam Szalay nie uczył się węgierskiego i słabo czyta w tym języku. – *Moje życie byłoby zupełnie inne, gdybyśmy nie opuścili Kanady; wtedy pewnie łatwiej byłoby mi powiedzieć kim jestem* – przyznaje. Kiedy wraca do Budapesztu to czuje, że wraca do domu, jednak w szerszym sensie swoją tożsamość łączy z Anglią. Londyn, w którym się wychował, pojmuje jako dom (z którego ma ochotę uciec po kilku dniach pobytu).

To nie pierwszy raz

Przed spotkaniem David Szalay i prowadząca Katarzyna Janowska przywitani się uderzeniem łokci. Panująca pandemia pojawiała się w rozmowie dość często. W kontekście najnowszej książki autora *Turbulencje*, której bohaterowie przemierzają się po całym globie, a tytuły rozdziałów to kody lotnisk, obecna sytuacja związana z lockdownem ma paradoksalny wydźwięk. – *To niemal przedstawienie tego, jak rozprzestrzenia się wirus, czyli przez przypadkowe kontakty na całym świecie* – mówił autor. Zauważył jednak, że znów zaczynamy podróżować, choć w nowych warunkach.

Nie pierwszy raz zdarza się, że świat, który pisarz uchwycił w swoich książkach obraca się o 180 stopni po ich publikacji. W *London and the South-East* akcja często rozgrywa się w zadymionych pubach. Niedługo potem wprowadzono zakaz palenia w zamkniętych przestrzeniach. *Czym jest człowiek* obrazuje jak łatwo jest przekraczać granice krajów w Europie. Tym razem odpowiedzią rzeczywistości był brexit.

Polityka zagraniczna

Pytania Katarzyny Janowskiej często zahaczały o politykę. Szalay jest zbulwersowany ograniczaniem wolności mediów na Węgrzech, jednak czuje, że wciąż może powiedzieć to, co myśli bez ryzyka jakichkolwiek konsekwencji. – Ostatnie wybory samorządowe zakończyły się zwycięstwem opozycji, więc wierzę, że sytuacja może się zmienić, jeśli tylko opozycja przedstawi spójny pomysł na kraj – przyznał.

Prowadząca pytała również o jego stosunek do Kanady, kojarzonej według niej z rajem na ziemi i zawsze uśmiechniętym premierem. Justin Trudeau trafiał na nagłówki gazet w niekoniecznie pozytywnych okolicznościach na przestrzeni ostatniego roku (m.in. afera „brownface”), więc Szalay odpowiedział, iż wydaje mu się, że premier jest obecnie bardziej popularny za granicą niż w kraju. Kanada to kraj jak każdy inny, dodał, również ma swoje problemy.

Literatura a inne media

Warto zauważyć, że styl jego najnowszej książki *Turbulencje* w dużej mierze ukształtował rygor radiowy. Historie były oryginalnie zlecone przez BBC w celu adaptacji na antenie. Jako że słuchacze często

wykonują różne czynności słuchając radia, więc fabuła musiała szybko przechodzić do sedna sprawy. Ograniczona długość i przestrzeń na ekspozycję wymagały dyscypliny w pisaniu, tym bardziej, że części musiały powstawać dość szybko.

Również film odegrał istotną rolę w twórczości pisarza. *Dekalog* Krzysztofa Kieślowskiego był inspiracją do poprzedniej książki *Czym jest człowiek*, zbioru opowieści, w każdej z których kolejny bohater zmagają się z sytuacją, w której się znalazł. – Przez to, że film jest jedną z dominujących form narracyjnych, staram się wykorzystywać te możliwości literatury, które są niedostępne dla języka filmowego – dodał Szalay.